

Janusz Kuczyński

Ludność Kielc w świetle lustracji z 1788 roku

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 18, 39-70

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ KUCZYŃSKI

ŁUDNOŚĆ KIELC W ŚWIETLE LUSTRACJI Z 1788 ROKU

I. WSTĘP

Nie bardzo wiadomo, czemu przypisać pomijanie w opracowaniach historii Kielc lustracji sporządzonej w sierpniu 1788 r.¹ Nie wykorzystał jej nawet Jan Pazdur w monografii *Dzieje Kielc do 1863 roku*². Tymczasem lustracja zawiera nie występujące gdzie indziej istotne dane o mieście i zespolonym z nim ośrodku kościelno-biskupim, między innymi obszernie informacje demograficzne zawarte w rozpoczynającym się od 26 strony wykazie „Osiedłości miasta”, znacznie obszerniejsze od zapisanych w trzech wcześniejszych inwentarzach, jak też i następnym z roku 1789.

W inwentarzu z 1645 r.³ przytoczono jedynie nazwiska (niekiedy z imionami) właścicieli nieruchomości ułożone zapewne zgodnie z układem przestrzennym miasta⁴. Inwentarz z 1668 r.⁵ wymienia właścicieli domów i placów, poczynając od rynku, następnie przy wymienionych z nazwy ulicach. Osobno podano liczbę rzemieślników poszczególnych specjalności zawodowych. Podobne informacje, lecz bez wzmianki o rzemieślnikach, znajdują się w inwentarzu z 1746 r.⁶ Wreszcie inwentarz z 1789 r.⁷, czyli sporządzony w rok po dokumencie stanowiącym podstawę prezentowanego tu materiału, dopełniono wskazaniem budynków murowanych i wzmiankami o posiadaniu uprawnej ziemi, a także wskazaniem owdowiałych posesjonatek.

Nieporównywalnie obszerniejszy zakres informacji zamieszczonych w lustracji z 1788 r. udokumentuje kilka przykładowo wybranych z niej zapisów.

Strona 27, pozycja 22. „Szymon Gwoździewski z żoną, kunsztu rzeźniczego wieprzowego szynkiem i rolą zabawiający się. Ma dom własny. Synów czterech, jednego w roku 26, drugiego w roku 23, trzeciego w roku 19, czwartego małoletniego i córek trzy. Podatki w proporcji jak inni opłaca”.

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej ASK), Dz. 56, sygn. Z. 3 Lustracja Klucza Kieleckiego z 1788 r. (dalej L-88)

² J. Pazdur *Dzieje Kielc do 1863 roku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967

³ Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKMKr.), Acta Capitularia (dalej AC), sygn. T. 1 B: Inwentarz Włodarstwa Kieleckiego (spisany dnia 17 lutego 1645)

⁴ Przytacza je J. Pazdur w *Dziejach...* na s. 234—236, zmieniawszy układ oryginalny na alfabetyczny.

⁵ AKMKr., AC, Klucz Kielecki (opis z 1668)

⁶ Tamże, Inwentarz generalny Klucza Kieleckiego (spisany w 1746)

⁷ AGAD, ASK, Dz. 46, nr 55a oraz AP Radom, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 5

Strona 28, pozycja 41. „Stanisław Głowczyński przysięgły miejski, ślusarz, ma dom murowany i grunta. Synów dwóch, jednego w roku 18, drugiego w roku 15 i córkę jedną. Podatki w proporcyi jak inni płaci”.

Strona 30, pozycja 82. „Łukasz Bebnarski z żoną kunsztu mularskiego, ma dom swój drewniany. Synów dwóch małoletnich i córkę oraz komornika z żoną wyrobkiem się bawiącego. Podatki w proporcyi jak inni płaci”.

Strona 31, pozycja 110. „Wojciech Czernski wdowiec, nieco szynkiem się bawiący, ma dom swój własny drewniany ze sklepem murowanym. Synów trzech, jednego w roku 14 w służbie u dworu będącego, dwóch małoletnich i córkę oraz komornika Franciszka Przybylskiego, blacharza, z żoną, mającego syna małoletniego i córek dwie. Podatki w proporcyi jak inni płaci”.

Strona 33, pozycja 140. „Mateusz Obrączka z żoną, kunsztu szewskiego i piekarskiego, ma dom drewniany. Syna w roku 20, córek dwie i zięcia szewca. Podatki w proporcyi jak inni opłaca”.

Odwrocie strony 33, pozycja 158. „Dom Grzegorzyców braci, którzy są w świecie, przez arendę ten dom trzyma Rojkowski z żoną, kunsztu rzeźniczego wieprzowego. Mający dwóch synów małoletnich. Podatki w proporcyi jak inni płaci”.

Strona 41, pozycja 289. „Plac pusty Wawrzyńca Jagodzkiego”.

Jak widać, prócz imion i nazwisk właścicieli posesji określano ich stan cywilny oraz liczbę potomstwa z podaniem wieku synów, którzy przekroczyli dziesiąty rok życia. W przypadku zasiedlenia domu przez kilkupokoleniową rodzinę wymieniano spokrewnione osoby. Zapisywano także lokatorów — komorników. Określano też zawód lub inne zajęcie stanowiące podstawę utrzymania. Brak natomiast w „Osiadłości” wzmianek o zatrudnianej przez mieszczan służbie, której istnienie dokumentują zapisy w księdze kieleckiej rady miejskiej prowadzonej w latach 1789—1792⁸, która stanowi główne źródło posilkowe przedstawionej tu problematyki.

Osobną kategorię informacji tworzą w „Osiadłości” wzmianki pozwalające określić wyróżniającą się pozycję społeczną i majątkową niektórych mieszczan.

„Osiadłość” dostarcza też wglądu w zabudowę Kielc, np. danymi o konstrukcji budynków. Ponadto, choć nie określono usytuowania opisywanych posesji, spisywano je jednak według określonego porządku, którego rozszyfrowanie ułatwia podająca lokalizację lustracja z 1789 r. Dzięki niej oraz księdze kieleckiej rady miejskiej ustalono, że w 1788 r. po posesjach przy Rynku wymieniono położone przy każdej z dziesięciu ówczesnych ulic (zaczynając od wychodzących z Rynku), następnie usytuowane w obrębie obu przedmieść. Uwzględniono również budynki użyteczności publicznej (ratusz, lazaret, jatki), zabudowę przypałacową oraz budynki stojące na gruntach kościelnych: kanonie, szkoły (parafialna, średnia, seminarium duchowne), kościoły, domki służby kościelnej, szpitale (przy kościele św. Wojciecha i Św. Trójcy).

W opracowaniu skoncentrowano się na materiale dotyczącym miasta. Wielekroć zachodziła jednak konieczność ukazania problematyki na tle całych Kielc jako jednostki osadniczej złożonej z ośrodka kościelno-biskupiego oraz miasta, stanowiącego również własność biskupów krakowskich. Różne wersje pisowni tych samych nazwisk występujących w osiadłości w porównaniu z ich zapisem w lustracji z 1789 r. lub w księdze kieleckiej rady miejskiej sprawiały niekiedy trudność w identyfikacji osób. Ostatecznie zdecydowano się na pisownię stosowaną w „Osiadłości”, zmieniając transkrypcję niektórych nazwisk, np. Xel na Ksel, Lexińska na Leksińska.

⁸ Muzeum Narodowe w Kielcach (dalej MNKi), Kielecka miejska księga wpisów z lat 1789—1792, w pracy nazywana „księgą kieleckiej rady miejskiej” — nr inw. MNKi/H/165 (dalej Krm), s. 13—16, 79

Prześledzenie wybranych zagadnień demograficznych wypada poprzedzić określeniem pozycji Kielc w 1788 r., czyli w przedostatnim, w którym miasto stanowiło własność biskupów krakowskich. Były też Kielce jednym z blisko stu miast w województwie sandomierskim. W ustalonym przez Sejm w 1775 r., niezbyt precyzyjnym, podziale miast Korony na cztery klasy przypadło im miejsce w klasie trzeciej miast, „które rząd miejski utrzymują i mają więcej nad 300 kominów”. Miasta w obrębie tej klasy różniła liczba mieszkańców. Najmniejsze posiadały nieco ponad 600, największe około 2000 mieszkańców. Zważywszy, że rangę miasta pierwszej klasy przyznano jedynie Warszawie, a w klasie drugiej znalazło się tylko kilka największych miast, pozycja Kielc nie była najpośledniejsza. Tym bardziej że do bardzo licznej klasy czwartej zaliczono „miasteczka, które samym rolnictwem się bawią i mniej jak 300 kominów liczą”⁹.

II. POŁOŻENIE I ZABUDOWA MIASTA

Wydaje się koniecznym, by zagadnienia demograficzne poprzedzało zarysowanie tła, jakim był kształt przestrzenny i zabudowa miasta u schyłku XVIII w. Jego centrum zachowało układ nadany podczas XIV-wiecznej lokacji i zajmowało płaski obszar ograniczony od północy, wschodu i zachodu bagnistymi pobrzeżami dwóch rzeczek. Od południa przylegało do położonego na wzniesieniu ośrodka kościelno-biskupiego, od którego oddzielała je granica biegnąca w przybliżeniu wzdłuż odcinka obecnej ul. Sienkiewicza położonego między ul. Leśną i ul. Hipoteczną. Obydwa przedmieścia oddzielała od centrum rzeczka zwana ówczesnie Silnicą, która zataczając łuk zasilała rzekę Dąbrówkę noszącą dziś nazwę Silnicy. Rzeczka ta jest obecnie ukryta w przesklepionym kanale widocznym na pograniczu ul. Bodzentyńskiej* i placu św. Wojciecha, na tymże placu oraz na ul. Koziej, w pobliżu skrzyżowania z ul. Silniczną. Wynikiem tak ukształtowanych warunków topograficznych i własnościowych stało się rozciągnięcie zabudowy wzdłuż osi wschód—zachód, która na tym kierunku przekraczała nieco 800 m, podczas gdy szerokość, licząc z południa ku północy, wynosiła niespełna 300 m.

Z Rynku, ze stojącym na nim murowanym ratuszem, wybiegały ku ośrodkowi kościelno-biskupiemu ulice: Wielka (obecnie Duża) i Mała. W kierunku północnym odchodziła ul. Kosia (Kozia), ku wschodowi ul. Bodzęcka (Bodzentyńska), wreszcie ku północnemu zachodowi ul. Warszawska (Piotrkowska). Ulica Sielnica to w przybliżeniu ul. Silniczna, ulice zaś: Folwarczna, św. Wojciecha i Zatylnia pokrywały się mniej więcej z obecną ul. Wesołą — oczywiście sięgając nie dalej niż skrzyżowanie z ul. Sienkiewicza. Natomiast przebieg ul. Poprzecznej to ponoć południowy odcinek dzisiejszej ul. Radiowej¹⁰. Oba przedmieścia powstały w czasach nowożytnych jako wynik rozwoju miasta. Z nich Przedmieście Bodzęckie zajmowało obszar położony na północny wschód od kościoła św. Wojciecha (rejon ul. Domaszowskiej i Leszczyńskiej), Przedmieście Warszawskie zaś rozciągało się w rejonie obecnego gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Drogi w obrębie przedmieść nie posiadały nazw. Również i w centrum miasta znajdowały się bezimienne ciągi komunikacyjne. Linie zabudowy ulic nie przebiegały

⁹ M. Bogucka, H. Samsonowicz *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław 1986, s. 354—355

* Nazwy ulic podawane są w pracy wg stanu z 1 lipca 1993 r.

¹⁰ Identyfikacja nazw ulic, budząca sporo zastrzeżeń, zaczerpnięta z pracy: W. Dzikowski, D. Kopertowska *Toponimia Kielc*. Warszawa—Kraków 1976, s. 104.

TABELA I. POSESJE W MIEŚCIE

Lp.	Lokalizacja	Domy				razem domów	Wśród domów było		puste place	folwar-ki
		muro-wane	muro-wano-drew-niane	drew-niane	wyna-jętych		pus-tych			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
1	Rynek	5	2	12	19	2	1	—	—	
2	ulica Wielka	1	4	24	29	4	—	1	—	
3	ulica Mała	2	3	48	53	3	—	1	—	
4	ulica Warszawska	—	1	28	29	3	—	—	—	
5	ulica Kosia	—	—	2	2	1	—	—	—	
6	ulica Sielnica	—	—	4	4	2	1	—	—	
7	ulica Folwarczna	—	—	6	6	1	—	—	3	
8	ulica Bodzicka	—	1	3	4	—	—	—	—	
9	ulica Św. Wojciecha	—	—	24	24	3	1	—	—	
10	ulica Poprzeczna	—	—	14	14	—	—	—	2	
11	ulica Zatylnia	—	5	16	21	2	—	—	2	
12	Przedmieście Bodzückie	—	—	17	17	—	1	2	2	
13	Przedmieście Warszawskie	—	—	24	24	—	—	1	3	
Razem		8	16	222	246	21	4	5	12	

jednolicie i równo. Niektóre domy były nieco cofnięte, inne wysunięte ku przodowi powodowały zwężenie ulicy. Prace regulacyjne, porządkujące przebieg zabudowy, podjęto dopiero po przejściu Kielc na rzecz skarbu państwa¹¹.

Zabudowę mieszkalną ukazaną na tabeli I dopełniał wspomniany już ratusz w Ryнку, również murowane jatki rzeźników bydłych przy ul. Zatylniej. Ponadto

¹¹ Dokumentują to zapisy w wykazie hiberny z 1803 r., zamieszczonym na końcu księgi kieleckiej rady miejskiej, począwszy od s. 229.

w 1763 r. przy jednym z trzech cmentarzy w miejscu drewnianego wystawiono murowany kościół św. Wojciecha ze stojącym obok szpitalikiem. Przy drugim cmentarzu położonym na gruntach miejskich, lecz poza obrębem zabudowy, przy murowanym kościele św. Leonarda z 1674 r., powstał w latach osiemdziesiątych XVIII w. zespolony z nim murowany klasztor Sióstr Miłosierdzia.

Zdawać by się mogło, że zabudowa miasta z ośmioma tylko murowanymi domami, stanowiącymi ledwie 3% ogółu budynków mieszkalnych, jawi się dość mizernie. Tymczasem jest to wielkość zbliżona — wyłączając kilka największych miast — do średniej krajowej¹². Domów o konstrukcji drewniano-murowanej było w Kielcach dwa razy więcej. Wśród 91% drewnianych przeważały budynki zbliżone do wznoszonych na wsi, jednotraktowych chałup posiadających sien, izbę i komorę. Mniej liczne i położone głównie w Rynku oraz przyległych doń ulicach miały dwa trakty i 4 do 6 pomieszczeń, niekiedy też drewniane podsienia od frontu, czasem wjeżdżną sien. Nieliczne „kamienice” wystawione dopiero w drugiej połowie XVIII w. na tle reszty zabudowy prezentowały się okazale. Pojęcie o ich zewnętrznym wyglądzie daje mieszcząca obecnie kawiarnię piętrowa kamienica z dwuarkadowym podcieniem przy Rynku, zwana popularnie „Domem Sołtyków”, oraz położona po przeciwnej stronie siedziba Muzeum Narodowego, z tym jednak, że tylko trzy arkady podcienia (licząc od strony ul. Koziej) pochodzą z XVIII w., następne zaś dostawili Niemcy podczas II wojny światowej.

Choć nie zostało to uwzględnione w „Osiadłości”, niemal wszystkie domy posiadały na zapleczu lichej zwykle konstrukcji budynki gospodarcze, różne stodoły, obórki, chlewy, kurniki. Często też budynekki mieszczące aparaturę do pędzenia gorzałki lub piwa¹³.

Wreszcie folwarki, choć nazwą tą zwykle się określać duże gospodarstwa rolne, w „Osiadłości” nazywano tak działki uprawnej roli położone w obrębie miasta i przedmieść. Bodajże celem odróżnienia od „łanów”, „półłanów”, „ogrodów” i „niw” rozsianych na odległych od zabudowy gruntach miejskich. Wyłamujący się z tej reguły był „folwark na Piaszkach Państwa Paszkowskich”¹⁴. W skład zabudowy folwarków prócz domu mieszkalnego wchodziły też nieodzwonne budynki gospodarcze. Na jednym, przy ul. Zatylniej, stała gorzelnia i browar ze słodownią¹⁵.

Podliczając zabudowę miasta, to znaczy 258 domów mieszkalnych, obiekty użyteczności publicznej oraz sakralne, otrzymujemy 264 budynki, która to wielkość nie obejmuje nieznaney liczby przydomowej zabudowy gospodarczej. Ponadto było wówczas w mieście 5 nie zabudowanych placów.

Ponieważ, jak wiemy, Kielce składały się nie tylko z miasta, lecz i ośrodka kościelno-biskupiego, przyjrzymy się tamtej zabudowie. Część biskupią tworzył XVII-wieczny pałac z XVIII-wiecznymi skrzydłami oraz 20 (w tym 17 murowanych) związanych z nim funkcjonalnie budynków, jak np. siedziba starosty, stajnie, ujeżdżalnia, prowent, oranżerie itp. Kolejne 16 budynków (wśród nich 6 murowanych) służyło celom gospodarczym, np. browar, spichlerz, myśliwnia itd., łącznie 37 budynków, pomijając różne szopki i kurniki.

W części kościelnej stały dwa kościoły, 13 kanonii z pomocniczą zabudową gospodarczą, 5 domków służby kościelnej, szkoła parafialna, gimnazjum i seminarium

¹² *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*. T. 4. Wrocław 1978, s. 216

¹³ MNKi, Krm, s. 71, 128, 135—137, 167—168, 207—209

¹⁴ AGAD, ASK, L-88, s. 41 A, poz. 303. Ponieważ w lustracji numerowane są tylko karty, ich nie numerowane odwrocia sygnujemy tu literą v (verte).

¹⁵ Tamże, s. 33v, poz. 160

duchowne z pomocniczą zabudową, szpital, łaźnia (w 1788 r. używana jako lazaret regimentowy) oraz dworek ostatniego starosty kieleckiego Jakuba Jaworskiego. Razem 26 budynków, w tym 19 murowanych.

Podliczając, uzyskujemy 63 budynki, w tym 43 murowane. Celom mieszkalnym służyło 28 obiektów, dalszych 9 łączyło funkcje mieszkalne z innym przeznaczeniem, np. szkoła parafialna mieszcząca mieszkanie nauczyciela lub przyspalcowa kuźnia z mieszkaniem kowala.

Sumując, zabudowę Kielc w 1788 r. tworzyło 327 budynków. Wśród 55 murowanych obiektów tylko 13 stało w obrębie miasta (z nich 8 mieszkalnych). Domów mieszkalnych było 286, a kolejnych 11 gmachów wykorzystywano częściowo do zamieszkania. Stał ratusz, trzy kościoły, klasztor, trzy obiekty służyły nauczaniu, były dwa szpitale, łaźnia (ówcześniej lazaret), jatki. Przy okazji warto wspomnieć o 323 dymach wykazanych w lustracji z 1790 r.¹⁶

III. LUDNOŚĆ KIELC

Zapisaną w „Osiadłości” ludność miasta zsumowano w tabeli II. Uzupełniają ją następne, z których tabela III określa liczbę par małżeńskich, a sytuację rodzinną owdowiałych poznajemy z tabeli IV. Obie zaś, czyli III i IV, orientują w liczbie gospodarstw rodzinnych. Ile natomiast było dzieci, młodzieży i dorosłego, częściowo usamodzielnionego potomstwa, dowiadujemy się z tabeli V. Wymowę zawartych w nich danych poprzedzi próba określenia ogólnej liczby mieszkańców Kielc w 1788 r.

Najpierw miasto. Żyła w nim też przemilczana w „Osiadłości” służba zatrudniana przez mieszczan oraz nieco mężczyzn przybyłych na naukę zawodu. Służby musiało być sporo, skoro posiadali ją nawet ubodzy mieszczaństwo, którym nie starczało czasem na wypłacenie należnych „zasług”¹⁷. Ile jednak było tej służby, nie sposób sprecyzować. Wydaje się tylko, że oszacowanie jej, oraz uczniów rzemiosła, na około 1/3 wymienionej w „Osiadłości” ludności — czyli około 400 osób, nie będzie wygórowane. Tym samym mieszkałoby w mieście łącznie około 1500 osób.

Ponadto stacjonował w mieście garnizon w sile batalionu trzeciego regimentu wojsk narodowych złożony z około 200 wojskowych¹⁸. Przyjmujemy tę liczbę niezależnie od faktu służenia w garnizonie 15 kielczan (patrz tabela X) oraz przebywania niektórych wojskowych w Kielcach wraz z rodzinami¹⁹.

Sumując mieszczan, służbę i żołnierzy, otrzymujemy około 1700—1750 osób zamieszkujących miasto.

Pozostało określić liczebność mieszkańców ośrodka kościelno-biskupiego. W lustracji z 1788 r. oraz księdze rady miejskiej wymieniono — niekiedy pośrednio — 19 osób pracujących w kieleckiej posiadłości biskupiej, oczywiście nie wliczając zatrudnionych tamże mieszkańców miasta. Służba kościelna wraz z rodzinami tworzyła niewielką

¹⁶ MNKi, Krm, s. 215. Określenie „dym” nie jest sprecyzowane i nie wiadomo, czy oznacza siedlisko mieszkalne, ognisko, gospodarstwo produkcyjne. Zob. M. Bogucka, H. Samsonowicz *Dzieje miast...*, s. 331.

¹⁷ MNKi, Krm, s. 79

¹⁸ J. Pazdur myli się, podając (*Dzieje...*, s. 161—162), że dopiero od 1789 r. garnizon biskupi został zastąpiony przez wojsko koronne. W rzeczywistości batalion regimentu M. Czapskiego stacjonował w Kielcach od 1782 r. *Polski Słownik Biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 192.

¹⁹ MNKi, Krm, s. 37—38, 61

TABELA II. LUDNOŚĆ MIASTA

Lp.	Lokalizacja	Właściciele posesji						Komornicy i arend.				Razem
		osób w małżeństwach bezdzietnych	małżeństwa wraz z dziećmi	w rodzinach trzy-pokoleniowych	same osoby owdowiałe	owdowiali wraz z dziećmi	osoby samotne	osób w małżeństwach bezdzietnych	małżeństwa wraz z dziećmi	osoby samotne i samotni owdowiali	owdowiali wraz z dziećmi	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
1	Rynek	6	47	—	3	6	1	8	—	4	—	75
2	ul. Wielka	6	53	—	1	25	—	16	—	3	—	104
3	ul. Mała	6	176	4	2	11	—	10	29	2	15	255
4	ul. Warszawska	6	84	—	1	11	—	2	9	1	5	119
5	ul. Kosia	—	—	—	—	5	—	—	4	—	—	9
6	ul. Sielnica	—	8	—	—	—	—	13	—	1	4	26
7	ul. Folwarczna	2	15	—	—	3	—	—	12	—	6	38
8	ul. Bodzęcka	4	10	—	—	—	—	—	3	—	—	17
9	ul. Św. Wojciecha	8	67	4	1	13	—	4	16	—	—	113
10	ul. Poprzeczna	2	54	7	—	11	—	—	3	1	—	78
11	ul. Zatylnia	6	43	—	—	—	—	4	23	—	7	83
12	Przedmieście Bodzęckie	4	40	—	—	15	—	8	11	—	—	78
13	Przedmieście Warszawskie	18	60	9	1	8	3	—	16	5	—	120
Razem		68	657	24	9	108	4	65	126	17	37	1115

grupę obejmującą tylko 13 osób. Nieco więcej, bo 25 osób (również wliczając członków rodzin), obsługiwało miejscowe duchowieństwo. W seminarium duchownym i w zespolonej z nim szkole średniej przebywało wówczas 10 duchownych nauczycieli oraz 36 uczniów. Do wykazanych 103 osób trzeba jeszcze dodać kler. Choć z 13 kanoników wielu tylko od czasu do czasu pojawiało się w Kielcach, na miejscu pozostawali wikariusze oraz związani z kolegiatą pełniący różne funkcje duchowni²⁰. Przyjmując hipotetycznie, że kieleckie duchowieństwo (pomijając wspomnianych wcześniej wykładowców) tworzyło 25-osobowy zespół — otrzymujemy łącznie około

²⁰ Między nimi altarzysta, malarz ks. Antoni Brygierski (w Kielcach od 1772 r. do śmierci w 1791 r.), J. Kuczyński *XVIII-wieczna panorama Kielc*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kraków 1985 t. 14, s. 110—111.

130 osób przebywających stale na miejscu. Niewątpliwie za życia bpa Kajetana Sołtyka (zmarł w Kielcach 30 lipca 1788 r.) liczebność służby pozakieleckiego pochodzenia oraz otaczających biskupa duchownych była niewątpliwie większa.

TABELA III. LICZBA MAŁŻEŃSTW

	Właściciele posesji	Komornicy i arendarze
Małżeństwa bezdzietne	31	20
Małżeństwa posiadające dzieci	147	29
R a z e m	178	49

TABELA IV. SYTUACJA RODZINNA OSÓB OWDOWIAŁYCH

	Właściciele posesji		Komornicy i arendarze	
	wdowcy	wdowy	wdowcy	wdowy
Samotni	3	6	1	4
Wychowujący dzieci	13	19	3	8

Łącznie 20 wdowców i 37 wdów

Przytoczone szacunki określają liczbę mieszkańców Kielc (pojmowanych jako zespół złożony z miasta i ośrodka kościelno-biskupiego) w 1788 r. na około 1850—1900 osób. Wielkość ta zapewne nie ulegała większym zmianom zarówno w najbliższych poprzedzających, jak i późniejszych latach. Wysiunięte przypuszczenie wymaga jednak wsparcia konkretnymi zaczerpniętymi z badań nad liczbą i strukturą ludności Kielc pod koniec XVIII w., w których wykorzystano przede wszystkim źródła podatkowe i wyniki ówczesnych dochodzeń statystycznych. Tak więc według spisu diecezjalnego sporządzonego w 1787 r. Kielce liczyły wówczas 1951 mieszkańców²¹. Natomiast według katastru austriackiego z 1796 r. zamieszkiwało je 2100 osób²². Przytoczone dane wymagają, jak się wydaje, kilku wyjaśnień. Minimalnie większa liczba ludności wykazanej w 1787 r. od stanu z 1788 r. wynikać może (pomijając hipotetyczność przytoczonego wcześniej szacunku) z prawdopodobnego odpływu ludności związanego z sytuacją schyłkowego okresu funkcjonowania w Kielcach rezydencji biskupiej,

²¹ *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1787 roku.* Wyd. B. Kumor. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 38 1979, s. 179

²² Kartoteka materiałów do słownika historyczno-geograficznego województwa sandomierskiego w dobie Sejmu Czteroletniego w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu IH PAN w Krakowie

zamieszkałej wówczas przez osadzonego w niej i dogorywającego bpa Kajetana Sołtyka. Natomiast wzrost ludności w ciągu 8 lat (między 1788 i 1796) o około 200—250 osób nie tyle wynikał z naturalnego przyrostu, ile z nowych warunków prawnych miasta. Po pierwsze, wraz z przejściem kieleckich dóbr biskupich w 1789 r. na własność rządową rozszerzyły się znacznie możliwości osadnicze, wynikające z nieograniczonego wkraczania z zabudową na dogodny po temu obszar byłej włości biskupiej. Po drugie, przeniesienie przez Austriaków (Kielce po III rozbiórce Polski znalazły się w obrębie ich zaboru) siedziby powiatu z Chęcina do Kielc musiało spowodować nagły przypływ mieszkańców, i to nie tylko związanych z pełnionymi funkcjami urzędowymi.

Skupiając ponownie uwagę na mieście w roku 1788, spójrzmy na sytuację prawną-społeczną jego mieszkańców. Mimo dużych różnic majątkowych (o czym później), piastowania urzędów w samorządzie miejskim itp., przesadą byłoby nazywać najbogatsze rodziny patrycjatem — mianem warstwy, która wytworzyła się w największych tylko miastach. Mamy więc w Kielcach do czynienia z posiadającym obywatelstwo miejskie pospółstwem i pozbawionym go plebsem. Ścisłe określenie liczebności obu grup, choć nie jest łatwe, możliwe jednak do przeprowadzenia w oparciu o informacje zawarte w „Osiadłości” z wyznaczeniem małego marginesu na ewentualne, nieuniknione nieścisłości. Bez wątplenia więc pospółstwo tworzyli opłacający podatki właściciele posesji, oczywiście wraz ze swymi niejednokrotnie kilkupokoleniowymi rodzinami. Pozostali mieszkańcy tworzyli plebs. Wśród ludzi posiadających posesje i opłacających wymagane podatki wyjątkiem był Jerzy Saul, gdyż zamożny ów „kupiec wina węgierskiego i korzenny”, choć posiadał w Rynku „kamienicę o dwóch piętrach [kondygnacjach — przyp. J. K.] murowaną, (...) dotąd jeszcze na miejskie [prawo — przyp. J. K.] nie przysięgi”²³. Być może nie uregulowana sytuacja prawna Saula wiązała się w jakimś stopniu z jego cudzoziemskim pochodzeniem²⁴.

Nie wnikając chwilowo w różnice majątkowe między właścicielami posesji, stwierdzić należy, że tworzyli oni wraz ze swymi rodzinami 870-osobową grupę, to znaczy 78% wymienionej w „Osiadłości” ludności. Wśród pozostałych 245 mieszkańców można wykluczyć posiadanie obywatelstwa u 33 osób. Byli to, łącznie z rodzinami, „poddani do wójtostwa”²⁵ i pracownicy położonych na miejskim terenie folwarków, należących do duchowieństwa²⁶, a także ludzie — jak np.: „wstydliawa Wiktoria Karczevska” względnie „pracowity Piotr Barwinek”²⁷ — pochodzenia chłopskiego, sądząc po określeniu. Obywatelstwa miejskiego nie miało chyba 212 komorników i arendarzy, przy czym z tych ostatnich dwóch było pełnoprawnymi obywatelami, którzy wynajęli własne domy, zamieszkując w cudzych²⁸.

Przytoczone obliczenia pomijają nie zapisaną w „Osiadłości” służbę zatrudnioną u mieszczan, określoną hipotetycznie na około 400 osób. Przy traktowaniu ich jako mieszkańców miasta odsetek pełnoprawnych obywateli spada z 78% do 58%. Obie te wielkości mieszczą się jednak między 50 a 80%, określającymi posiadanie praw miejskich

²³ AGAD, ASK, L-88, s. 27, poz. 16

²⁴ MNKi, Krm, s. 13—16. Trudno orzec, czy przypisywanie Saulowi narodowości węgierskiej było uzasadnione, czy też wynikało z rodzaju zajęcia — rozprowadzania przez niego węgierskich win. Pozostaje faktem, że czeladnik Saula Aleksander Laskowski także zwany był Węgrem.

²⁵ AGAD, ASK, L-88, s. 41, poz. 283—287

²⁶ Tamże, s. 39v, poz. 247; s. 40, poz. 256—259; s. 41v, poz. 302

²⁷ Tamże, s. 27, poz. 33; MNKi, Krm, s. 15

²⁸ AGAD, ASK, L-88, s. 27v, poz. 30, 32, 34; s. 38v, poz. 266

przez mieszkańców ówczesnych miast średniej wielkości²⁹, podczas gdy w największych ośrodkach miejskich odsetek ów wynosił około 30%³⁰.

Prócz rdzennych mieszczan ludność miasta tworzyli przybysze ze wsi i z nich chyba rekrutowała się większość komorników, zwłaszcza „z wyrobków żyjących”, oraz o przemilczanym sposobie zarobkowania.

Przynależność do stanu szlacheckiego pewnej grupy mieszkańców nie rysuje się zbyt przejrzyście. Szlachectwo posiadała, lub przynajmniej szlacheckie koligacje, jedna z najzamożniejszych w mieście osób, tytułowana „urodzoną” i „Jaśnie Panią” — wdowa Teresa Leksińska (primo voto), później Szyskiewiczowa³¹, której obaj mężowie byli szlachciami. Z nich „Urodzony Jaśnie Wielmożny Pan” Walenty Leksiński był za życia wójtem³². Podobne powiązania miała inna majątna wdowa Małgorzata z Mireckich Wiśniowska, secundo voto Piekarska. Szlachciem był Stanisław Kostka Chmuryński, który w lipcu 1788 r. nabył od kieleckiego felczera folwark przy ul. Folwarcznej. Nie był jednak zbyt majątny i długo zwłóczył z wypłaceniem należności³³. Zubożałym szlachciem był „Jaśnie Pan” Michał Lewandowski gospodarujący na wynajętym od mieszczanina folwarku przy ul. Poprzecznej, który jednak po pewnym czasie odkupił od właściciela³⁴. Do stanu szlacheckiego zaliczał się też nie znany z imienia „Imć Pan” Narkiewicz, porucznik stacjonującego w Kielcach garnizonu, posiadający folwark przy ul. Zatylniej³⁵.

TABELA V. DZIECI I MŁODZIEŻ

	Synowie i ich wiek					Łącznie synów	Córki	Łącznie synów i córek
	poniżej 10	10—13	14—17	18—20	powyżej 20			
U właścicieli posesji	154	23	34	39	21	271	189	460
U komorników i arendarzy	45	2	5	3	3	58	40	98
R a z e m	199	25	39	42	24	329	229	558

Uwaga: w „Osiałości” chłopców, którzy nie przekroczyli 10 lat, określano jako „małoletnich”.

O posiadanym potomstwie informuje tabela V. Obrazu sytuacji dopełnia tabela VI ukazująca, jak znikomą była liczba rodzin wielodzietnych. Po przeliczeniu wynika, że właściciele posesji posiadali średnio po 2,6, a komornicy po 2,3 potomstwa. Pomijając omawianie dysproporcji między liczbą urodzeń a odchowanym potomstwem³⁶, co jest

²⁹ M. Bogucka, H. Samsonowicz *Dzieje miast...*, s. 475

³⁰ Tamże, s. 465

³¹ MNKi, Krm, s. 201—202; AGAD, ASK, L-88, s. 27v, poz. 26

³² MNKi, Krm. s. 194

³³ Tamże, s. 26—27

³⁴ Tamże, s. 183—185; AGAD, ASK, L-88, s. 35v, poz. 207

³⁵ AGAD, ASK, L-88, s. 38v, poz. 221

³⁶ Przykłady z wcześniejszych lat zaczerpnięte z ksiąg parafialnych; Józef Klockowski (1708—1781) posiadał 12 dzieci, z których wieku dojrzałego dożyło 8; Kasper Satrowski

możliwe do wyliczenia dzięki zachowanym w parafii katedralnej księgom chrztów i zgonów, przyjrzyjmy się sześciu zaledwie rodzinom posiadającym po siedmioro i sześcioro dzieci. Z wyjątkiem jednej, rodziny te należały do średnio, jeśli wręcz nie kiepsko sytuowanych bezrolnych rzemieślników zamieszkujących we własnych domostwach. Zamożniejszym wyjątkiem był Szymon Gwoździwski, rzeźnik wieprzowy, prowadzący dodatkowo szynk oraz „rolą zabawiający się”³⁷. Najgorzej przedstawiała się chyba sytuacja kowala Kajetana Łagowskiego, który z siedmiorga dzieci dwóch starszych synów w wieku 18 i 16 lat oraz dwie córki oddał na służbę³⁸. Natomiast wśród obarczonych pięciorgiem potomstwa tylko wspomniana już wdowa Teresa Leksińska należała do nielicznego grona najbogatszych kielczan.

TABELA VI. WIELODZIETNOŚĆ (Z UWZGLĘDNIENIEM DZIECI WYCHOWYWANYCH PRZEZ OSOBY OWDOWIAŁE)

	Liczba dzieci w rodzinie	Liczba rodzin	Synowie	Córki	Łącznie dzieci
Rodziny właścicieli posesji	1	47	33	14	47
	2	48	61	35	96
	3	50	77	73	150
	4	22	53	35	88
	5	10	29	21	50
	6	3	8	10	18
	7	3	11	10	21
Rodziny kormorników i arendarzy	1	10	8	2	10
	2	17	19	15	34
	3	9	21	6	27
	4	3	6	6	12
	5	1	3	2	5
R a z e m		223	329	229	558

Interesujące byłoby ukazanie struktury ludności według grup wiekowych. Jednak tego rodzaju przekrój społeczności z wykazaniem długości życia na przestrzeni XVIII w., oparty o wspomniane księgi parafialne nie został jeszcze opracowany.

W „Osiadłości” dowiadujemy się tylko o wieku potomstwa płci męskiej (tabela V). Spośród 229 córek tylko o jednej wspomniano, że jest małoletnia, o kilku dorosłych — jako trzymanyh „przy sobie”, oraz o kilku będących „w służbie” bądź „u dworu”, co oznaczało zatrudnienie w pałacu biskupim.

Dzieląc liczbę ludności przez liczbę zamieszkałych domów, uzyskujemy 4,4 jako średnią wyrażającą mieszkańców przypadających na jeden dom. Oczywiście ludność miasta nie była rozlokowana tak równomiernie, dla domów w Rynku bowiem wynosiła 3,89 mieszkańca, a przy ul. Sielnica aż 8,66 mieszkańca. Jednak po dodaniu mieszczan-

(1729—1770) miał 8 dzieci (w tym para bliźniąt), z których w dzieciństwie zmarło 5 (także bliźnięta); Grzegorz Surmacki (1689—1760) miał 5 dzieci, zmarło jedno; Franciszek Chachulski (1714—1763) z 10 dzieci wychował 6; Józef Niżnik (1707—1774) miał 2 córki, wychował 1.

³⁷ AGAD, ASK, L-88, s. 27, poz. 22

³⁸ Tamże, s. 35, poz. 198

kiej służby oraz rozlokowanych po kwaterach żołnierzy średnia liczba mieszkańców przypadających na jeden dom wzrosnie do około 6. Obydwie te wielkości, czyli 4,4 oraz 6, odpowiadają ówczesnemu zagęszczeniu w miastach średniej wielkości³⁹. Wiadomo jednak, jak rzeczywistość odbiega od średnich statystycznych. Przeto i w Kielcach — pomijając ewentualną służbę — kilka domów zajmowały samotne osoby, w kilku mieszkały samotne małżeństwa, a zdarzało się też, jak np. w pewnym domu przy ul. Małej, że żyło tam aż 15 osób⁴⁰.

IV. ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

Podstawowymi sposobami zdobywania środków do życia było rzemiosło, rolnictwo, handel oraz różnego rodzaju usługi. Często, nawet bardzo często, zarabiano imając się kilku zajęć, która to wielozawodowość komplikowała tabelaryczne zestawienia, ukazujące specjalności zawodowe oraz wszelkie inne źródła utrzymania kielczan. Opracowując tabele, zdecydowano się jako główne źródło utrzymania przyjąć zawód lub zajęcie podawane, bodajże nieprzypadkowo, w „Osiałości” na pierwszym miejscu.

Rzemieślników wytwarzających odzież, różnego rodzaju sprzęty gospodarcze i wyroby przydatne w codziennym życiu (np. mydło) oraz zawody budowlane umieszczono na tabeli VII. Nie wnikając tu w przyczyny braku w Kielcach wykonawców wyrobów luksusowych, dziwi brak producentów wielu nieodzownych przedmiotów — choćby garnarzy i czapników.

Reprezentanci uwzględnionych w tabeli specjalności, prócz nielicznych wyjątków, należeli do średnio i kiepsko sytuowanej części kieleckiej społeczności, a już grupę komorników zaliczyć trzeba do biedoty. Zresztą nie tylko ich. Na przykład właściciel domu przy ul. Wielkiej, mydlarz Franciszek Chachulski, „nie będąc przy pieniądzach”, nie mógł oddać 6 dukatów (czyli 108 złp) pożyczonych na pokrycie wcześniej zaciągniętych długów oraz na zakup surowców do wyrobu mydła⁴¹. Zamożnością wyróżniał się ślusarz Józef Główka, pochodzący z jednej z nielicznych rodzin zasiedziały w Kielcach przynajmniej od 1645 r. Lecz i on nie należał do najbogatszych, choć posiadał „dom swój własny nowo postawiony” w Rynku, drugi dom przy ul. Folwarcznej oraz, jako jeden z nielicznych w tej grupie, uprawne grunta. Nie brakło mu też zamówień, między innymi wykonywał zamki i okucia drzwiowe w nowo wznoszonym klasztorze przy kościele św. Leonarda⁴².

O ostatniej pozycji społecznej omawianej grupy świadczy, że nie piastowali funkcji radnych i ławników. Jedynie blacharz Karol Przybylski pełnił niezbyt popularną godność instygatora (oskarżyciela). Później, w 1791 r. „małą płacę biorąc, powinności strażnika pilnie nie dopełnia, po mieście i przedmieściach nie chodzi”⁴³.

Po szewcach drugie pod względem liczebności miejsce zajmowali mularze (muraże), co w pierwszej chwili może nieco dziwić w mieście o drewnianej właściwie zabudowie. Sytuację wyjaśnia ożywienie budownictwa murowanego w drugiej połowie XVIII w., zwłaszcza zaś w czwartej jego ćwierci. Wówczas to wzniesiono w mieście osiem mieszczańskich kamienic oraz większość z szesnastu murowano-drewnianych

³⁹ *Historia kultury materialnej Polski...*, s. 227

⁴⁰ AGAD, ASK, L-88, s. 31, poz. 104

⁴¹ MNKi, Krm, s. 187; AGAD, ASK, L-88, s. 27v, poz. 29

⁴² AGAD, ASK, L-88, s. 26, poz. 3; s. 34, poz. 171

⁴³ MNKi, Krm, s. 180; AGAD, ASK, L-88, s. 30v, poz. 103

TABELA VII. ZAWODY PRODUKCYJNE

Lp.	Zawód	Ogółem	W tym					Drugi zawód, zajęcie	Uwagi
			posiada dom	posiada ziemię	żyje z rodzicami	arendarz komornik	uczy się zawodu		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	ślusarz	5	4	3	—	1	—		
2	blacharz	2	1	—	—	1	—		
3	bednarz	1	—	—	—	1	—		
4	kotlarz	1	1	—	—	—	—		
5	kowal	4	2	—	—	1	1		
6	rymarz	2	1	—	—	1	—		
7	krawiec	10	5	—	2	3	—		w tym 1 kobieta
8	szewc	51	31	—	7	10	3	1 piekarz	
9	kuśnierz	1	1	—	—	—	—		
10	mydlarz	1	1	—	—	—	—		
11	cieśla	7	4	—	1	2	—		
12	mularz/murarz	21	19	1	1	1	1	3 piekarzy, 1 rzeźnik	jeden określony jako pomocnik
13	tracz	1	—	1	1	—	—		
14	stolarz	3	2	—	—	1	—		
15	stelmach	1	—	—	—	1	—		
16	kołodziej	1	1	—	—	—	—		
	R a z e m	112	73	5	12	23	5		

domów. Kieleccy murarze znajdowali też pracę przy obiektach na terenie ośrodka kościelno-biskupiego. Budowano tam w tym mniej więcej czasie murowane kanonie, opodal pałacu powstał browar i gorzelnia. Jednak największą, wieloletnią inwestycją była budowa dużego gmachu klasztornego przy kościele św. Leonarda, rozpoczęta bodajże tuż po 1773 r. Możliwości budowlane powiększało zaplecze materiałowe, w rejonie bowiem wzgórza Kadzielnia powstał wapiennik oraz cegielnia wzniesiona w 1788 r.

Z wymienionych w tabeli specjalności najczęściej dodatkowych zajęć imali się murarze zmuszeni do tego sezonowością zawodu. Inni rzemieślnicy, mimo nikłej mocy

produkcyjnej swych warsztatów nastawionych na zaspokajanie potrzeb lokalnego rynku (miasto, okoliczne wsie i dwory), mogli pracować przez cały rok.

Niewielu uczniów w poszczególnych zawodach uwidoczonych na tabeli VII nie oddaje rzeczywistej sytuacji. Było ich więcej, lecz jako przybyszy z innych miejscowości w „Osiałości” nie wykazano, ograniczając zapis do miejscowej młodzieży. Przybysze ci często i zwykle przy niezbyt chwalebnych okolicznościach pojawiają się na kartach księgi rady miejskiej. Zamieszczona tu uwaga o uczniach dotyczy również tabel VIII, IX i częściowo tabeli XI.

W opracowaniach historii polskiej ebenistyki wspomina się, lecz bez należytego udokumentowania, o wysoko szacowanych w XVIII w. artystycznych wyrobach kieleckich stolarzy⁴⁴. Tymczasem nic nie wskazuje, by mogło to dotyczyć czterech miejscowych stolarzy (piąty mieszkał przy pałacu i pracował dla potrzeb rezydencji); wątpliwe też, by ewentualnie istniejąca w Kielcach nieco wcześniej tego rodzaju produkcja nagle zamarła. Wszak znane polskie ośrodki meblarskie były żywotne przez stulecia, większość przetrwała nawet do czasów nam współczesnych. Przychodzi więc przypisywaną Kielcom rolę znanego ośrodka produkcji luksusowych mebli zaliczyć do pokutujących w literaturze naukowej mitów. Być może wyjaśnienia należy poszukiwać w nieprecyzyjności określenia „kieleckie meblarstwo”, które nie tyle dotyczy miasta, ile szerzej pojmowanego terytorium. Na razie nikt jednak nie zajął się opracowaniem poruszonego tu zagadnienia.

Kolejna tabela VIII obejmuje zawody związane z produkcją i przetwórstwem żywności. Stąd obok specjalności zrzeszonych w cechach bądź bractwach występują w niej mieszczenie-rolnicy.

Dziwić może mnogość piekarzy, gdyż wówczas wypiek domowy pieczywa był powszechnym zjawiskiem. Na wsi utrzymał się nawet do schyłku lat pięćdziesiątych XX w. Natomiast zapotrzebowania miasta i ośrodka kościelno-biskupiego na produkty pszczele nie byli w stanie zaspokoić dwaj tylko bartnicy. Resztę dostarczali więc członkowie bractwa zamieszkali po wsiach i w pobliskich Daleszycach.

W omawianej tabeli VIII oraz w pozostałych ukazujących zajęcia kielczan zwrócono uwagę na kobiety rzemieślniczki. Były to wdowy, które przejęły prowadzenie warsztatu względnie gospodarstwa po zmarłych małżonkach.

Prócz 30 mieszczan, dla których rolnictwo było podstawą utrzymania, jeszcze 35 osób czerpało dodatkowe pożytki z uprawy karłowatych gospodarstw, sadów i ogrodów. Tak poważny udział rolnictwa w gospodarce miejskiej był zjawiskiem powszechnym, co wcale nie oznacza, że zajmujący się uprawą ziemi mogli zapewnić miastu pełne zaopatrzenie w żywność⁴⁵.

Wymienieni w tabeli VIII również nie zaliczali się do zamożnych. Chyba nieco lepiej powodziło się tylko kilku, między innymi rzeźnikom pełniącym też funkcję ławników — Jerzemu Krasnostawskiemu i Grzegorzowi Kossowi, który miał także ziemię⁴⁶, a w 1791 r. został „ze strony miasta” obrany jednym z dwu jego prezydentów. Duże różnice majątkowe występowały wśród mieszczan-rolników. Obok przeważającej biedoty i średnio sytuowanych trafiały się osoby trochę zamożniejsze. Na pewno należał

⁴⁴ B. Maszkowska *Z dziejów polskiego meblarstwa okresu oświecenia*. Wrocław 1956, s. 31; J. Gostwicka *Dawne meble polskie*. Warszawa 1965, s. 44

⁴⁵ Problem ten porusza A. Wyrobisz *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI—XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” t. LXXII 1981 z. 1, s. 29—30.

⁴⁶ MNKi, Krm, s. 157; AGAD, ASK, L-88, s. 34v, poz. 183, s. 39v, poz. 241

TABELA VIII. PRODUCENCI I PRZETWÓRCY ŻYWNOCICI

Lp.	Zawód	Ogółem	W tym				Drugi zawód, zajęcie	Uwagi
			posiada dom	posiada ziemię	żyje z rodzicami	arendarz komornik		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	rzeźnik	19	15	3	—	5	1 szynkarz	1 kobieta 1 komornik posiada ziemię. Wśród rzeźników: 6 wieprzowych, 5 bydłych, 1 bydły i wieprzowy, 7 specjalizacja nie znana.
2	piekarz	17	15	3	2	—	1 prasoł	3 kobiety
3	olejarz	4	4	2	—	—		1 kobieta
4	bartnik	2	1	1	—	1		
5	rolnik	30	30	30	—	—		Ponadto rolę posiadało 35 osób innych zawodów. Wśród rolników 7 miało folwark.
	Razem	72	65	39	2	6		

do nich jeden z dwu ówczesnych prezydentów Kielc „szlachetny” Władysław Suzdelowicz. Onże prócz domu przy ul. Warszawskiej „ma grunta, z których żyje (...) szynkiem mało się bawi”⁴⁷. Niewątpliwie właśnie szynk przywiódł go przed laty do zamożności, lecz nie do bogactwa.

Kilka profesji o charakterze usługowym przedstawionych na tabeli IX nie miało — z wyjątkiem szynkarzy — zbyt wielu przedstawicieli. Zwraca tu uwagę rzadka specjalność organmistrza Józefa Muszkowskiego, prezydenta Kielc. Prócz napraw i strojenia organów w kieleckich i okolicznych kościołach uprawiał posiadaną ziemię oraz wikłał się w różne transakcje czy wręcz machinacje. Urząd prezydencki zawdzięczał nie współobywatelom, lecz poparciu kieleckiej zwierzchności⁴⁸. Tu wyjaśnienie: w tabeli IX nie uwzględniono kolegiackiego organisty, dzwonników, kalikanta i nauczyciela szkoły parafialnej, ponieważ nie mieszkali w mieście, lecz w kościelnych domkach na terenie ośrodka kościelno-biskupiego⁴⁹.

Dla wdowy Bzinkowskiej i Wojciecha Trybuszewskiego felczerstwo było jedynym źródłem utrzymania⁵⁰. Natomiast felczer Franciszek Nowacki odznaczał się niezwykłą przedsiębiorczością, o której będzie mowa w następnym rozdziale.

Choć w domach przy ul. Wielkiej mieściły się dwie apteki (jedna regimentowa)⁵¹, nie

⁴⁷ AGAD, ASK, L-88, s. 33, poz. 152

⁴⁸ MNKi, Krm, s. 155—157, 179—182; AGAD, ASK, L-88, s. 39, poz. 234

⁴⁹ AGAD, ASK, L-88, s. 29v, poz. 70—74

⁵⁰ Tamże, s. 26v, poz. 4, s. 33, poz. 147

⁵¹ Tamże, s. 27v, poz. 24, s. 28, poz. 37

TABELA IX. ZAWODY USŁUGOWE

Lp.	Zawód	Ogółem	W tym				Drugi zawód, zajęcie	Uwagi
			posiada dom	posiada ziemię	żyje z rodzicami	arendarz komornik		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	grabarz	1	—	—	1	—		
2	szklarz	1	1	—	—	—		
3	felczer	3	3	1	—	—	1 prowadzi szynk i handel	1 kobieta
4	pastuch	1	—	—	—	1		
5	organmistrz	1	1	1	—	—		
6	szynkarz	12	12	8	—	2	1 żołnierz	3 kobiety Ponadto 21 innych osób różnych za- wodów prowadzi- ło szynk
R a z e m		19	17	10	1	3		

znajdujemy w „Osiałości” wzmianki o aptekarzach. Pierwszy, Filip Pernich, pojawia się rok później⁵². W *Dziejach Kielc do 1863 roku* wspomniano o trzech przybyłych z wojskiem zegarmistrzach⁵³, wśród nich Urbana Webera. Tymczasem Weber, obywatel miasta Przeręba, narodowości niemieckiej, był w Kielcach przelotnie, wykonując zleczone roboty. Dwaj inni zegarmistrzowie przybyli z nim w 1790 r. tylko jako świadkowie przy składanym przez Webera zażaleniu na prezydenta J. Muszkowskiego⁵⁴. Interesująca wydaje się informacja o miejscowym grabarzu w 1788 r. Liczył wówczas 16 lat i był jednym z czterech synów ubogiej wdowy Marianny Machajowskiej mieszkającej we własnym, zdezelowanym domu przy ul. Małej⁵⁵.

Intratność wyszynku alkoholi przyciągała wielu. Z 33 osób prowadzących szynki dla 12 (w tym cztery wdowy) były wyłącznym źródłem utrzymania. Dla 21 szynkarzy (między nimi trzy wdowy) było to zajęcie dodatkowe, przysparzające jednak znacznego dochodu. Było wśród nich 10 rolników, 7 handlarzy, z których 5 posiadało także ziemię, oraz felczer, żona kolegiackiego kapelisty i pisarz miejski Mateusz Żmudziński jako jedyny bezrolny. Ówczesnych szynków kieleckich nie należy sobie wyobrażać jako gospód bądź karczem w pełnym tego słowa znaczeniu. W lepszych podawano trunki w wydzielonym pomieszczeniu, częściej była to po prostu izba mieszkalna szynkarza. Asortyment trunków tworzyła wódka, piwo, pitne miody oraz — w kilku lepszych

⁵² AGAD, ASK, Dz. 46, nr 55a, Lustracja z 1789 r., s. 90, poz. 236

⁵³ J. Pazdur *Dzieje...*, s. 167

⁵⁴ MNKi, Krm, s. 114

⁵⁵ AGAD, ASK, L-88, s. 30v, poz. 94

TABELA X. PRACOWNICY NAJEMNI

Lp.	Zawód	Ogółem	W tym				Drugi zawód, zajęcie	Uwagi
			posiada dom	posiada ziemię	żyje z rodzicami	arendarz komornik		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	urzędnik miejski	1	1	—	—	—	prowadzi szynk	pisarz miejski
2	służba pałacowa	10	7	2	1	2	1 szynkarz	1 posiada dwa domy
3	służba kościelna	3	3	1	—	—	1 szynkarz	
4	wojskowi	7	5	1	2	—	1 jako arendarz prowadzi szynk	ponadto w wojsku 8 mieszczzańskich sy- nów
5	w innej służbie	12	—	—	—	—		1 posiada pusty plac, ponadto w służbie 14 mieszczzańskich dzieci
	R a z e m	33	16	4	3	2		

— zagraniczne wina. Prymitywne przeważnie warunki wyszynku nie umniejszały w niczym dochodowości. Nie dziwi przeto, że z grona szynkarzy — zwłaszcza łączących to zajęcie z handlem — wywodziła się społeczna i finansowa elita miasta.

Zatrudnionych w pracy najemnej ukazuje tabela X, na której uwzględniono tylko mieszkańców miasta bez osób osiedlonych w ośrodku kościelno-biskupim.

Pisarz miejski Mateusz Żmudziński posiadał dom przy ul. Bodzleckiej. Prowadził w nim szynk, część odnajął rzeźnikowi Pawlikowskiemu. Niebezinteresownie stroniczy w sprawach urzędowych pisarz bywał czasem „gorszy jak Judasz”⁵⁶.

Gdy sporządzano „Osiadłość”, Kielce należały jeszcze do biskupów krakowskich. Nadal więc funkcjonowały służby pałacowe. Nadal przeto ogrodnik Józef Targowski zajmował domek w przypałacowym ogrodzie, a własny dom przy ul. Wielkiej odnajął komornikom⁵⁷. W innej sytuacji był pałacowy piwniczny Józef Borowkiewicz, który wynajął dom przy Rynku i założył w nim szynk⁵⁸. Inni mieszkańcy miasta pracowali jako: pałacowy kucharz, zarządca pałacu, dworacy, pacholek i pisarz browarny⁵⁹. Służył też w pałacu 14-letni chłopiec i córka bogatej wdowy Leksińskiej⁶⁰. Trudno stwierdzić, czy praca w pałacu należała do intratnych. Ile na przykład Antoni Kselowski zawdzięczał funkcji pałacowego pacholka, ile własnej zapobiegliwości? Pozostaje

⁵⁶ MNKi, Krm, s. 91; AGAD, ASK, L-88, s. 33, poz. 174

⁵⁷ AGAD, ASK, L-88, s. 29, poz. 59

⁵⁸ Tamże, s. 27, poz. 20

⁵⁹ Tamże, s. 27v, poz. 33, s. 29, poz. 59, s. 29v, poz. 79, s. 30, poz. 88, s. 39v, poz. 244

⁶⁰ Tamże, s. 27v, poz. 26

faktem, że doszedł do posiadania odnajmowanych komornikom domów przy ul. Wielkiej i Małej, sam zaś w wynajętej siedzibie kieleckiego wójta przy ul. Zatylniej prowadził szynk⁶¹. Albo Michał Żaczyński, wcześniejszymi laty hajduk bpa Sołtyka. W 1788 r. posiadał dom w Rynku i przy ul. Sielnica odnajmowany komornikom⁶². Nie wszyscy jednak ze służby dworskiej wychodzili wzbogaceni. Jeszcze w 1792 r. Michał Kopczyński i Tomasz Widawski, zatrudniani niegdyś przez bpa Sołtyka kieleccy komornicy, dopominali się u krewnych biskupa o wypłacenie zaległych pensji⁶³.

W służbie kościelnej pozostawali trzej obywatele miasta. Kolegiacki kapelista Krzysztof Grelowicz dorabiał rolnictwem, żonie pozostawiając prowadzenie szynku w ich domu przy Rynku⁶⁴. Natomiast Michał Nawrocki, „seminaryjski kredencierz”, i Sebastian Żaczyński, „seminaryjski ogrodnik”, nie trudnili się dodatkowymi zajęciami⁶⁵.

W stacjonującym garnizonie służyło 15 kielczan. Porucznik Narkiewicz posiadał folwark przy ul. Zatylniej⁶⁶, podoficer Jan Sokołowski i trzech szeregowcy mieszkali z rodzinami we własnych domach, z dwóch żołnierzy komorników jeden prowadził szynk⁶⁷. Z 8 mieszczańskich synów, którzy wstąpili do wojska, dwaj w wieku 15 i 16 lat byli dobozami. Większość pochodziła z niezłe sytuowanych rodzin, dwóch z bardzo nawet zamożnych⁶⁸. Prócz owych ośmiu jeszcze dwóch młodzieńców przebywało w oddziałach stacjonujących w innych miejscowościach⁶⁹.

Niektórzy pracowali u właścicieli folwarków. Kanonikowi Olechowskiemu prowadził gospodarkę posiadacz nie zabudowanego placu Kazimierz Smurzyński, mający do pomocy cztery rodziny poddanych księdza⁷⁰. Michałowi Wołotkiewiczowi gospodarzył wspomniany Jaśnie Pan Lewandowski. Mieli zarządców Grzegorz i Stanisław Jopkiewiczowie. Na folwarku Pawłowskiego mieszkał komornik, szewc Krzysztof Kusy. Kanonik Franciszek Preyss zatrudniał 4 komorników⁷¹. Mieszkały też w Kielcach 4 rodziny i wdowa jako „poddani do wójtostwa”⁷².

Do nieokreślonych posług, lecz chyba na terenie Kielc, gdyż fakt wyjazdu zazwyczaj odnotowywano, rodzice oddali 13 synów i jedną córkę. Troje wywodziło się z biedoty, reszta z rodzin zamożnych.

Przegląd profesji kielczan kończą zajęcia związane z handlem (tabela XI). O ile w świetle zapisów nie budzi wątpliwości wyodrębnienie kramarzy i prasołów, o tyle trudno dociec, na czym polegała różnica między kupcami a handlarzami. Jednego „dystrybutora tabaki” określano bowiem jako kupca, innego jako handlarza. Tak więc jeden kupiec i trzech handlarzy trudniło się wspomnianą „dystrybucją tabaki”. Trzech kupców i handlarz sprzedawało produkty korzenne (później zwano je artykułami kolonialnymi). Nie wiemy, czym handlował Franciszek Zwoliński „kupiec różnych towarów”, podobnie jak „bawiący się handlem do Warszawy” „dystrybutor tabaki”

⁶¹ Tamże, s. 30v, poz. 95, s. 38v, poz. 226, s. 27v, poz. 32

⁶² Tamże, s. 26v, poz. 13, s. 33v, poz. 162

⁶³ MNKi, Krm, s. 203—204

⁶⁴ AGAD, ASK, L-88, s. 26v, poz. 12

⁶⁵ Tamże, s. 32v, poz. 136, s. 40v, poz. 274

⁶⁶ Tamże, s. 38v, poz. 221

⁶⁷ Tamże, s. 34v, poz. 177, s. 35, poz. 199, s. 38v, poz. 218, 231, s. 39v, poz. 242

⁶⁸ Tamże, s. 27, poz. 17, s. 27v, poz. 26, s. 31, poz. 105, s. 31v, poz. 123

⁶⁹ Tamże, s. 28, poz. 37

⁷⁰ Tamże, s. 39v, poz. 246, 248, s. 40, poz. 256—259

⁷¹ Tamże, s. 34, poz. 168, 169, s. 35v, poz. 207, s. 40, poz. 251, s. 41v, poz. 302

⁷² Tamże, s. 41, poz. 283—287

TABELA XI. TRUDNIĄCY SIĘ HANDLEM

Lp.	Zawód	Ogółem	W tym				Drugi zawód, zajęcie	Uwagi
			posiada dom	posiada ziemię	posiada szynk	arendarz komornik		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	kupiec	5	5	2	4	—	1 felczer	
2	handlarz	5	4	2	3	1		1 posiada dwa szynki
3	kramarz	8	8	1	—	—		
4	prasoł	4	4	2	1	—	1 piekarz	
R a z e m		22	21	7	8	1		

Józef Jaworski oraz nieznanzy z nazwiska komornik i Jan Malinowski⁷³. Z wyjątkiem J. Saula („kupiec wina węgierskiego i korzenny”) i J. Malinowskiego kupcy i handlarze prowadzili szynki, czterech dorabiała rolnictwem. Nie wiemy, co sprzedawali kramarze, czy mieli specjalizacje, czy też sprzedawali rozmaite towary. Z nich tylko Józef Krupski posiadał ziemię, która — jak zaznaczono — była podstawą jego utrzymania⁷⁴. Dla dwóch spośród czterech prasołów sprzedaż soli była jedynym zajęciem, pozostali dorabiali wypiekami pieczywa oraz prowadzeniem szynku. Jedyna w tym gronie wdowa ziemi nie posiadała⁷⁵. Kupcy i handlarze, zwłaszcza szynkujący, należeli do kręgu zamożnych i bogatych mieszczan, kramarzom wiodło się znacznie gorzej.

TABELA XII. INNE ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

Lp.	Zajęcie	Ogółem	W tym	
			właściciele posesji	komornicy
1	2	3	4	5
1	wyrobnicy	18	8	10
2	nie określone	45	21	24
3	przy dzieciach	2	2*	—
R a z e m		65	31	34

* Niegdyś właściciel domu zamieszkały w 1788 r. u córki

Nie posiadających ziemi i stałego źródła utrzymania dotyczy tabela XII. Jak zdobywali środki na życie „z wyrobków żyjący”, można się domyślać, trudniej określić,

⁷³ Tamże, s. 27, poz. 17, 18, 23, s. 35v, poz. 201

⁷⁴ Tamże, s. 31, poz. 106

⁷⁵ Tamże, s. 26, poz. 5, s. 29v, poz. 77, s. 31, poz. 112, s. 33v, poz. 154

skąd czerpali je ludzie, o których zawodzie, względnie zajęciu, nic nie wspomniano. Z nich przy 9 (z ogólnej liczby 21) posiadaczach posesji zwracają uwagę adnotacje: „bez żadnego handlu”, „niczym nie handlujący”, „szynkiem się nie bawi i niczem nie handluje”. Być może dotyczą poprzedniego zajęcia, które podczas sporządzania „Osiadłości” było już zarzucone, albo wykonywanego przez zmarłego męża posesorki. Osoby te żyły prawdopodobnie z wcześniej zgromadzonych zasobów — jak np. Michał Żaczyński, niegdyś hajduk u biskupa Sołtyka. Wielu zapewne wykorzystywało możliwości okazjonalnych zarobków, dokonując różnych transakcji lub w nich pośrednicząc. Wielu wspomagało się materialnie przyjęciem pod dach komorników. Źródła dochodu około 10 właścicieli posesji okrywa zupełna tajemnica. Lecz co dziwne, właśnie w tej grupie dwoje kształciło dzieci⁷⁶, co i u zamożnych nie było częstym zjawiskiem.

Już nie w biedzie, lecz w nędzy bytował wraz z rodziną Antoni Witecki „elemożyna żyjący” właściciel domu przy ul. Poprzecznej⁷⁷. Nie wiemy, czy zebrał, czy otrzymywał jałmużnę innym sposobem. Nie lepiej chyba wyglądała sytuacja Antoniego Ziółka. Domek przy ul. Folwarcznej wynajął komornikom, sam zaś z żoną i córką przebywał na łaskawym chlebie w „szpitalu seminaryjskim”⁷⁸. Być może kielczanina dotyczy też informacja: „Szpital Świętego Wojciecha, w którym Dziad”⁷⁹.

Bywało, że mieszkańcy Kielc zatrudniali się z dala od swego miasta. „Szlachetny” Michał Wołotkiewicz, ekszynkarz i eksprezydent oddał warendę Andrzejowi Borowkiewiczowi dom w Rynku, a Michałowi Lewandowskiemu puścił w dzierżawę folwark przy ul. Poprzecznej i w 1788 r. zarządzał dobrami biskupów krakowskich w Siewierzu⁸⁰. Nie przebywał tam długo, wkrótce po przejęciu w 1789 r. dóbr biskupich na rzecz skarbu państwa powrócił do Kielc i wnet popadł w konflikty z obu dzierżawcami⁸¹. Z Kielc wyjechał wraz z żoną Marcin Gotner zatrudniony „przy kapeli jędrzejowskiej”. Chyba zajęcie to traktował jako doraźne, gdyż nie wynajął nikomu posiadanego domu przy ul. Warszawskiej⁸². Nie wiadomo, gdzie „w służbie pozostawali” mieszczenie: Jan Salanty wraz z żoną, właściciel domu na Przedmieściu Bodzęckim; nieznanego imienia Pawłowski, posiadacz tamże położonego folwarku; Ignacy Wodecki, który dom na Przedmieściu Warszawskim wynajął cieśli Łukaszowi Zmorze⁸³. Swoją dom przy ul. Kosiej puścili warendę „w świecie pozostający” bracia Grzegorzycy⁸⁴. Podobnie określono niejakiego Łabędzkiego, który wyjechał, pozostawiając żonę z dziećmi w domu przy ul. Warszawskiej⁸⁵. Wyjechał gdzieś Piotr Stężycki, uprzednio wynajmując swój dom przy ul. Wielkiej felcerowi F. Nowackiemu⁸⁶. Wymienieni, przebywający w czasie sporządzania „Osiadłości” poza Kielcami, nie zostali uwzględnieni przy obliczaniu ludności miasta (tabela II). Z Kielc nie tylko wyjeżdżano. Z osiadłych wiemy tylko o zamożnym kupcu Jerzym Saulu, który w 1788 r. nie miał jeszcze uprawnień obywatela miasta.

⁷⁶ Tamże, s. 26v, poz. 7, s. 30, poz. 90

⁷⁷ Tamże, s. 35v, poz. 204

⁷⁸ Tamże, s. 34, poz. 166

⁷⁹ Tamże, s. 34v, poz. 180

⁸⁰ Tamże, s. 27, poz. 20, s. 35v, poz. 207

⁸¹ AGAD, ASK, Dz. 46, nr 55a, Lustracja z 1789 r., s. 84, poz. 18, s. 89, poz. 180; MNKi, Krm, s. 118, 149—152, 182—185

⁸² AGAD, ASK, L-88, s. 33v, poz. 155

⁸³ Tamże, s. 39v, poz. 243, s. 40, poz. 251, s. 41v, poz. 294

⁸⁴ Tamże, s. 33v, poz. 158

⁸⁵ Tamże, s. 32v, poz. 135

⁸⁶ Tamże, s. 27v, poz. 34

TABELA XIII. LUDNOŚĆ WEDŁUG ŹRÓDEŁ UTRZYMANIA

Lp.	Źródła utrzymania	Wykonawcy zawodu	%	Wykonawcy wraz z utrzymywanymi osobami	% ogółu ludności	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7
1	rzemieślnicy produkcyjni i przetwórcy żywności (z wyłączeniem rolników i szynkarzy) oraz zawody usługowe	154	47	665	60	
2	rolnicy	30	9	98	9	Doliczając 62 dorabiających rolnictwem, odsetek wzrasta do 14%.
3	szynkarze	20	6	37	4	Doliczając 84 dorabiających wyszynkiem, odsetek wzrasta do 11%.
4	urzędnik miejski	1	0,3	2	0,1	
5	służba pałacowa	10	3	23	2	
6	służba kościelna	3	1	14	1	
7	wojskowi	7	2,1	15	1	
8	w innej służbie	12	3,7	18	2	
9	handel	21	6,4	71	6	
10	wyrobnicy	18	5,5	60	5	
11	bez określonego zawodu	45	14	102	9	
12	przy dzieciach	2	1	3	0,3	
13	żebracy, pensjonariusze szpitali	3	1	7	0,6	
	R a z e m	326	100	1115	100	

Nieliczni kielczanie podróżowali za interesami. Celem wyjazdów były przeważnie pobliskie wsie i miasta: Daleszyce i Chęciny — siedziba powiatu. W Warszawie bywali zwykle „bawiący się handlem warszawskim”⁸⁷. O innych dowiadujemy się wśród dość nieoczekiwanych okoliczności. Oto podczas rozprawy sądowej krawca, komornika Antoniego Dadalskiego pomawiano o „uciechy kurewskie”, którym jakoby oddawał się w Warszawie i w Piotrkowie⁸⁸. Prezydent J. Muszkowski bywał w Częstochowie, reperował organy w Zakrzewie koło Radomia⁸⁹. Felczer F. Nowacki pojawiał się

⁸⁷ MNKi, Krm, s. 32

⁸⁸ Tamże, s. 103—104

⁸⁹ Tamże, s. 113

w Końskich, a landwójt Solnicki w Sandomierzu⁹⁰. Lecz tego rodzaju dalsze podróże bywały udziałem nielicznej grupy zamożnych i rzutkich kielczan oraz służących w wojsku. Większość mieszczan nie oddalała się zbyt daleko poza Kielce.

Jak kształtowała się liczba poszczególnych grup zawodowych i żyjących wraz z nimi członków rodzin, ukazuje tabela XIII. Tu kilka dodatkowych informacji, gdyż dane z tabeli odbiegają znacznie od przytoczonych w *Dziejach Kielc do 1863 roku*⁹¹. Tamże w danych dla 1789 r. podano znacznie większy odsetek, bo 24% utrzymujących się z rolnictwa jako zajęcia podstawowego, a z dorabiającymi uprawą ziemi aż 52,8%. Wykazano też 20,8% żyjących z wyrobnictwa i z nieokreślonych zajęć. Natomiast trudniących się rzemiosłem i handlem było jakoby tylko 26,4%. Ponieważ nie jest prawdopodobne, by tak znaczne przeobrażenia struktury zawodowej mogły nastąpić w ciągu jednego roku, należy wyjaśnić przyczyny rozbieżności. Jak się wydaje, jest to wynik oparcia się autora *Dziejów...* na bardzo ogólnikowym wykazie z 1789 r., obejmującym wyłącznie — co sam przyznaje — właścicieli posesji.

Komornicy w wykazanych na tabeli XIII grupach tworzyli różnicowany odsetek. Wśród rzemieślników było ich 22%, w różnych służbach 10%, w handlu 7%, a wśród wyrobników i ludzi bez określonego zajęcia aż 45%.

Choć dawno już przeminął czas średniowiecznej rejonizacji zawodowych grup w obrębie miast, warto mimo to spojrzeć, jak się w tym względzie przedstawiała sytuacja w Kielcach roku 1788. W Rynku i wybiegających z niego pięciu ulicach (Wielka, Mała, Warszawska, Bodzicka, Kosia) zamieszkiwało 80% trudniących się handlem, prosperowało trzy czwarte szynków, skupiło się też około połowy żyjących wyłącznie z uprawy ziemi (najwięcej przy ul. Warszawskiej) oraz rzemieślników, z wyjątkiem szewców, których około 80% osiedliło się przy ulicach peryferyjnych i w obrębie obu przedmieść. Tam też mieszkało około 80% piekarzy, rzeźników, olejarzy i bartników. Wyrobnicy i ludzie bez określonego zajęcia rozlokowali się dość równomiernie na obszarze miasta, z tym jednak że w centralnym jego rejonie przeważali właściciele posesji, w pozostałych komornicy.

V. MAJĘTNI — UBODZY

Przy omawianiu poszczególnych grup zawodowych podano orientacyjne dane o stanie ich zamożności. Czas, by przyjrzeć się mu bliżej, choć precyzyjne zarysowanie sytuacji materialnej kieleckiej społeczności nie jest ani łatwe, ani jednoznaczne. Pozostaje zatem ocena orientacyjna oparta na zapisanym w „Osiedłości” stanie posiadania i innym tamże zamieszczonym wzmiankom. Istotnych przyczynków dostarczyła księga rady miejskiej, zwłaszcza opis przeprowadzanych przez mieszczan transakcji, ich wysokości, fakty niewywiązywania się z zobowiązań finansowych — np. spłat należności za kupioną nieruchomość lub zwrotu zaciągniętej pożyczki.

Niektórzy mieszczanie posiadali po dwie i więcej posesji, o czym informuje tabela XIV. Ponieważ z tabeli I wiadomo, że były w mieście 263 prywatne posesje (domy, place, folwarki), przeto po odjęciu 48 posesji wykazanych w tabeli XIV oraz dwóch folwarków, które choć położone na gruntach miasta należały do kanoników, wynika, że po jednej posesji posiadało 215 mieszczan, czyli 82% ogółu. Przy okazji uwaga — w porównaniu z miastami królewskimi i prywatnymi Kielce wyróżnia nieznaczny stopień przejmowania przez duchowieństwo gruntów miejskich. Prawdopodobnie

⁹⁰ Tamże, s. 180

⁹¹ J. Pazdur *Dzieje...*, s. 163

TABELA XIV. POSIADACZE KILKU POSESJI

Lp.	Liczba właścicieli	Stan posiadania	Łącznie posesji
1	2	3	4
1	2	po cztery domy	8
2	11	po dwa domy	22
3	1	trzy domy i folwark	4
4	2	po dwa domy i folwark	6
5	1	dom i folwark	2
6	2	po domu i placu	4
7	1	dwa folwarki	2
R a z e m	20		48

dlatego, iż duchowni, posiadając działki na terenie ośrodka kościelno-biskupiego oraz inne pozakieleckie uposażenia, nie byli specjalnie zainteresowani w wykupie gruntów miejskich.

Wykaz zamożnych zawiera tabela XV opracowana na podstawie analizy zapisów w „Osiadłości”. Widać więc, że w rękach 30 najzamożniejszych znajdowało się (suma kolumn 3, 4 i 6) 56 posesji, czyli 21%. Ich właściciele tworzyli wraz z rodzinami 113-osobową grupę, obejmującą 10% ogółu mieszkańców miasta. Oczywiście, że wśród wymienionej trzydziestki zachodziły znaczne różnice majątkowe i właściwie tylko troje zasługuje na miano lokalnych bogaczy. Byli to: Teresa Leksińska (poz. 13 na tabeli XV), Jakub Mozalski (poz. 14) i Marianna Warzycka (poz. 23). Warto bliżej się im przyjrzeć.

O skoligaconej ze szlacheckim stanem, nie pierwszej już młodości wdowie po kieleckim wójcie, T. Leksińskiej wspomniano już wielokrotnie. Nie była to rodzina od dawna zasiedziła w Kielcach, nie występuje bowiem w wykazie właścicieli posesji w 1746 r. Leksińska w 1788 r. mieszkała we własnym obszernym, częściowo murowanym domu przy ul. Wielkiej. W prowadzonym tam szynku serwowała trunki z własnej gorzelnii i browaru, które stały na jej folwarku przy ul. Zatylniej. Miała też dwa inne domy przy ul. św. Wojciecha, z których jeden wynajmowała komornikom. W późniejszych latach skupywała również grunta⁹². Z czterech synów najstarszego, 22-letniego Wojciecha zatrudnionego w 1788 r. w palestrze krakowskiej, spotykamy w 1790 r. jako kieleckiego wójta. Drugi, 19-letni syn, zaciągnął się do stacjonującego w mieście garnizonu, dwóch najmłodszych pobierało nauki w szkole, a jedyna córka służyła w biskupim pałacu. Widać, że T. Leksińska również umiała dbać o interesy, jak i pokierować losami potomstwa. Majątek pomnażała kolejnymi małżeństwami. Żyła długo, gdyż podobnie jak syn jej Wojciech występuje w wykazie z 1803 r., tyle tylko, że stan posiadania nieco się zmniejszył⁹³, prawdopodobnie skutkiem przekazania części synom oraz wywianowania córki. W wykazie z 1823 r. nazwisko Leksiński już się nie pojawia.

⁹² MNKi, Krm, s. 201—203

⁹³ Tamże, s. 257—258 (wykaz hiberny z 1803 r.)

TABELA XV. NAJZAMOŻNIEJSI MIESZKAŃCY KIELC

Lp.	Nazwisko i imię	Stan posiadania				Usytuowanie posesji	Zawód, zajęcie	Komornik miejskim	Funkcja w samorządzie miejskim	Liczba członków rodziny	Uwagi
		dom	plac	rola	folwark						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Bugalina	2		×		Poprzeczna Przedm. Bodzęckie	rolnik			5	
2	Czekałowicz Antoni	2		×		Wielka Mała	szynkarz	×	radny	5	w 1789 r. kandydował na stanowisko prezydenta
3	Faberski Franciszek	1		×		Bodzęcka	szykarz			2	małżeństwo bezdzietne, od 1789 r. radny
4	Główka Józef	2		×		Rynek Folwarczna	ślusarz			4	
5	Jagodzki Wawrzyniec	1	×			Mała Przedm. Warszawskie	mularz	×		7	
6	Jaworski Józef	2		×		Rynek Mała	handlarz szynkarz	×		4	dystributor tabaki, handel warszawski
7	Jopkiewicz Franciszek	2			×	Rynek Folwarczna Zatylnia	handlarz szynkarz	×	radny	3	dystributor tabaki
8	Karpiński Kasper	1	×	×		Mała	handlarz szynkarz		radny	2	dorośli, ożenieni synowie wyjechali
9	Karpowicz Michał				2	Przedm. Warszawskie	rolnik			4	

TABELA XV. cd.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
10	Koss Grzegorz	1		x		Zatylnia	rzeźnik		ławnik	2	małżeństwo bezdzietne
11	Krasnostawski Jerzy	1				Św. Wojciecha	rzeźnik		ławnik	7	
12	Kselowski Antoni	2				Wielka Mała	pacholek zamkowy	x		1	samotny
13	Leksińska Teresa	3			x	Wielka Św. Wojciecha Zatylnia	szynkarka	x		6	wdowa na folwarku browar i gorzelnia
14	Mozalski Jakub	4		x		Rynek Sielnica	kupiec szynkarz	x		5	kupiec korzenny, ma browar, gorzelnie i słodownie
15	Muszkowski Józef	1		x		Zatylnia	organmistrz		prezydent	5	
16	Nowacki Franciszek	1				Wielka	felczer szynkarz kupiec	x		2	małżeństwo bezdzietne, arenduje drugi dom
17	Pielgrzymyński Michał	2		x		Św. Wojciecha	piekarz	x		6	
18	Puchowski Grzegorz	2				Warszawska	szewc	x		5	
19	Saul Jerzy	1				Rynek	kupiec wina i korzenny			1	nie posiada miejskich praw obywatelskich
20	Solnicki Franciszek	1		x		Wielka	rolnik	x	podskarbi	5	wdowiec

TABELA XV. cd.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
21	Solnicki Stanisław	1		×		Zatylnia	szynkarz		landwójt	5	
22	Suzdelowicz Władysław	1		×		Warszawska	szynkarz		prezydent	4	wdowiec, „szynkiem mało się bawi”
23	Warzycka Marianna	4				Wielka Mała Warszawska	szynkarka handlarzka			1	wdowa, ma 3 szynki, prowadzi dystrybucję tabaki
24	Wisniewska Małgorzata	2		×		Wielka	bez zajęcia	×		4	wdowa, jeden dom przedmiotem postępowania spadkowego
25	Wołotkiewicz Michał	1			×	Rynek Poprzeczna	był szynkarzem	×		2	w 1788 r. był zarządcą dóbr biskupich w Siewierzu
26	Zdebiowski Jan	2		×		Warszawska Bodzęcka	szynkarz	×	radny	6	
27	Zielńska Barbara	2				Mała Zatylnia	prasotka	×		3	wdowa
28	Zwołński Franciszek	1				Rynek	kupiec szynkarz			4	kupiec różnych towarów
29	Żaczynski Michał	2				Rynek Stielnica	bez zajęcia	×		1	samotny, był hajdukiem u bpa Kajetana Sołtyka
30	Żmudzinski Mateusz	1				Bodzęcka	pisarz miejski, szynkarz	×		2	małżeństwo bezdzietne

Od niedawna osiadł w Kielcach i ożenił się z córką zamożnego tutejszego szynkarza Marianną z Faberskich⁹⁴ Jakub Mozalski, „kupiec korzenny, wino i inne trunki szynkujący” we własnej kamienicy w Rynku. I on posiadał gorzelnię i browar ze słodownią przy jednym ze swych domów przy ul. Sielnica. Czwarty przy ul. Zatylniej puścił warendę szynkującemu żołnierzowi. Zysków przysparzała mu również uprawa ziemi. W 1791 r. został obrany ławnikiem. Żył w 1803 r. Z trójki małych w 1788 r. dzieci sukcesję po ojcu przejął i pomnożył syn Jan⁹⁵.

Samotna i bodajże wiekowa wdowa po Sebastianie Warzyckim, pisarzu miejskim, także się nie wywodziła się ze starej kieleckiej rodziny. Przejętym w spadku majątkiem dobrze gospodarowała. Część drewniano-murowanego domu przy ul. Wielkiej wynajęła na aptekę, w sąsiednim miała szynk. Miała też kamienicę przy ul. Małej, w której — jak zapisano — „bawi się szynkiem różnych trunków i dystrybucję tytoniu trzyma”. Trzeci szynk prowadziła w swym domu, czyli czwartym, który „zwany Bugaj” stał nad rzeką przy ul. Warszawskiej. W 1803 r. już nie żyła⁹⁶.

Przeglądając tabelę XV, można spytać, czy słusznie do grona najbogatszych włączono J. Muszkowskiego (poz. 15), F. Nowackiego (poz. 16), J. Saula (poz. 19), M. Żmudzińskiego (poz. 30). Są to właśnie przykłady ujawniające niepełną wymowę zapisów w „Osiadłości”, wymienieni bowiem byli ludźmi zamożnymi dzięki różnym ubocznym zajęciom.

Prezydent J. Muszkowski prócz zawodu organmistrza przeprowadzał, o czym wspomniano w rozdziale III, wiele stojących na pograniczu uczciwości transakcji handlowych. Jeszcze ruchliwszy był felczer F. Nowacki. Własny dom odnajął komornikom, sam zaś w wynajętym od Piotra Stężyckiego prowadził szynk i sprzedawał towary kolonialne („korzenne”). Wciąż wikłał się w rozmaite nie tylko w Kielcach prowadzone interesy, w których nie zawsze wykazywał krystaliczną uczciwość. Dorabiał uprawą ziemi, zarabiał handlem nieruchomościami. Tuż przed sporządzeniem „Osiadłości” sprzedał za 3500 złp folwark przy ul. Folwarcznej Stanisławowi Kostce Chmurzyńskiemu. Nieco później nabył ogród za 400 złp i za identyczną kwotę półanek na Załężniu, a także dom przy ul. Wielkiej za 1100 złp. Jakby tego było mało, najął się jako miejski nocny strażnik, nie zawsze rzetelnie wywiązując się z tego zadania⁹⁷. Zabiegi Muszkowskiego i Nowackiego przyniosły im spodziewane efekty, w 1803 r. bowiem odnajdujemy ich jako właścicieli domów w Rynku.

O zamożności przybyłego do Kielc J. Saula można domniemywać na podstawie kupna drogiej kamienicy w Rynku i zatrudniania pracowników widocznie potrzebnych w dobrze prosperującym interesie⁹⁸.

Pisarz miejski M. Żmudziński posiadał tylko dom, w którym mieszkał, prowadził szynk, trzymał komorników. Prócz legalnych dochodów miał też inne — dopuszczał się intratnych dla siebie (i zainteresowanych) machinacji przy sporządzaniu aktów urzędowych⁹⁹.

Niektórzy starsi mieszczenie żyli ze zgromadzonych zasobów, na przykład: prezydent W. Suzdelowicz (poz. 22), który w tym czasie zaniedbał już prowadzenie szynku,

⁹⁴ Tamże, s. 44

⁹⁵ Tamże, s. 176, 263 (wykaz hiberny); AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 2425, s. 219—226 — rejestr do planu Kielc z 1823 r.

⁹⁶ MNKi, Krm, s. 22; AGAD, ASK, L-88, s. 31, poz. 108, s. 32v, poz. 134

⁹⁷ MNKi, Krm, s. 26—27, 84, 174, 177—178, 180, 185—186; AGAD, ASK, L-88, s. 27v, poz. 30, 34

⁹⁸ MNKi, Krm, s. 11—16; AGAD, ASK, L-88, s. 27, poz. 16

⁹⁹ MNKi, Krm, s. 91, 202—203

oraz wdowa M. Wiśniowska (poz. 24) żyjąca z przejętego po mężach spadku, o który toczyła zaciekle spory ze swymi skłóconymi między sobą synami. Trochę też zyskiwała na odnajmowaniu jednego z posiadanych domów „studentom”, czyli uczniom miejscowej szkoły średniej¹⁰⁰.

Zdarzały się też upadki mieszczańskich fortunek. Przykładem los Andrzeja Grzywaczowskiego, który w 1788 r. mieszkał wraz z żoną u owdowiałej córki Agnieszki Chobrowskiej. Niegdyś zamożny, piastując w 1772 r. urząd prezydenta, pożyczył miastu pokaźną kwotę na opłacenie kontrybucji nałożonej przez rosyjskie wojsko. Później, stary i ubogi, daremnie zabiegał o zwrot pieniędzy¹⁰¹.

Od średnio sytuowanych łatwiej wyodrębnić ubogą część kieleckiej społeczności. Tworzyli ją komornicy, a z właścicieli domów wyrobnicy i ludzie bez określonego zawodu. Także niektórzy bezrolni rzemieślnicy, jak np. mydlarz F. Chachulski, o którym już napisano, że musiał zaciągać pożyczki na zakup surowców i spłaty poprzednich długów. Stosując tego rodzaju kryteria, otrzymujemy dość subiektywny wynik — licząc wraz z rodzinami — około 250 komorników i około 190 z grona właścicieli posesji. Suma obu liczb równa się 39% ludności miasta. Dodając 10% osób zamożnych, pozostałe 51% określałoby ludność średnio sytuowaną. Wywiedziony rezultat jest zbliżony do średniej dla wieków XVII i XVIII, według której biedota obejmowała 30—40%, średnio zamożni zaś 50—80% ludności miast¹⁰².

Choć prześledzenie mechanizmów dorabiania się, względnie ubożenia mieszczan, przekracza przyjęte ramy tematyczne, podkreślić trzeba znaczenie koligacji małżeńskich jako metody pomnażania dóbr. Sposób ów stosowany w obrębie zbliżonych do siebie grup majątkowych był barierą, której przekroczenie następowało tylko przez poślubienie wdowy zapewniającej sobie tym samym funkcjonowanie odziedziczonego warsztatu. Niekiedy zachodziła konieczność wydania mało cnotliwej córki za mężczyznę, jakiego w innych okolicznościach nie widziano by zięciem.

I jeszcze jedno spostrzeżenie. Dzielące kielczan znaczne różnice majątkowe nie znajdowały większego odbicia w poziomie życia, wyposażeniu mieszkań i osobistej kulturze. Zagadnienia te staną się jednak przedmiotem osobnego opracowania.

VI. KSZTAŁCENIE DZIECI

Niezdarne krzyżyki kreślone przeważnie zamiast podpisów w księdze rady miejskiej świadczą o mało rozpowszechnionej umiejętności pisania. Nawet prezydentowi J. Muszkowskiemu — widać to po koślawych literach — złożenie podpisu nastęrczało sporo mozółu. A jak w 1788 r. przedstawiała się edukacja młodzieży, wykazanej na tabeli V? Ponieważ w „Osiałości” nie odnotowano przypadku kształcenia córek, jak też oddawania synów komorników do szkół bądź terminu, pozostaje przyjrzeć się 250 synom właścicieli posesji, którzy nie przekroczyli 20 roku życia. Ponadto ze 154 małoletnich chłopców chyba nie więcej niż jedna piąta dorosła do wieku odpowiedzialnego do pobierania nauk. Tak więc było w mieście ok. 130 chłopców i młodzieńców jako potencjalnych kandydatów do kształcenia. Z nich tylko 9 (7%) uczęszczało do szkół. Jeden miał już 20 lat, siedmiu nie przekroczyło lat 15, a jedyny miejscowy kleryk

¹⁰⁰ Tamże, s. 187, 194—197, 212—214, 210—211; AGAD, ASK, L-88, s. 28, poz. 45, s. 28v, poz. 47, s. 33, poz. 152

¹⁰¹ MNKi, Krm, s. 88, 98, 100—101, 111—113, 33—35, 155, 148; AGAD, ASK, L-88, s. 30v, poz. 99

¹⁰² M. Bogucka, H. Samsonowicz *Dzieje miast...*, s. 476—478

w seminarium kieleckim liczył sobie lat 19. Trzech innych chłopców terminowało u szewców i jeden u kowala. A los pozostałych? Z rozdziału IV wiemy, że ośmiu służyło w miejscowym garnizonie. Trzynastu oddano w służbę. W rezultacie znamy zajęcie 34 chłopców i młodzieńców. Pozostali pomagali zapewne rodzicom w zajęciach gospodarczych.

Oddani do szkół wywodzili się ze zróżnicowanych majątkowo rodzin. Ojcowie dwóch byli szynkarzami (jeden z nich był radnym), ojcowie dwu nie mieli ani roli, ani określonego zajęcia, jeden wreszcie był synem zarządcy folwarku. Majętna wdowa edukowała dwóch synów, matki dwóch innych (jeden w seminarium duchownym) były nie najlepiej sytuowanymi wdowami.

Wiemy też, że wśród przebywających poza Kielcami młodych ludzi było dwóch duchownych (ksiądz i benedyktyn), a trzeci pracował w krakowskiej palestrze.

Były to dane z 1788 r. Z dokumentacji następnych lat wiemy, że zdarzało się oddawanie synów do terminu poza Kielce¹⁰³. Są też świadectwa, że nie wszyscy młodzieńcy garnęli się do nauki. Choćby Wincenty Wiśniowski, który ani się uczył, ani pracować nie chciał, z korpusu kadetów uciekł i wkrótce się ożenił¹⁰⁴.

Przytoczone fakty zdają się wskazywać, że mieszczaństwo kieleckie nie przywiązywało w większości znaczenia do kształcenia dzieci, wołał je, gdy podrosły, oddawać w służbę. A możliwości nauki były w Kielcach bardzo dobre, gdyż prócz szkoły parafialnej istniała druga o średnim poziomie nauczania. Do niej jednak uczęszczała głównie pozakielecka młodzież w znacznej swej części wywodząca się ze szlachty.

VII. ZAKOŃCZENIE

Kończąc przegląd sytuacji ludności Kielc w 1788 r., pozostało przyjrzeć się stabilności w czasie mieszczańskich rodów. Wynik oparty na analizie nazwisk właścicieli posesji z lat 1746, 1788 i 1803 przedstawiono na ostatniej tabeli XVI. Opracowując ją, uwzględniono różnorodne zapisywanie tych samych nazwisk, jak i świadome ich przekształcenia, np. Mozalski — Mazalski — Mażalski, Skrzyszewski — Skrzyszowski, Formanek — Furmanek, Zmora — Zmorski itp. W wątpliwych przypadkach w identyfikowaniu tożsamości pomocna okazała się analiza lokalizacji posiadanych nieruchomości i dające się niekiedy uchwycić nici rodzinnych koligacji. Ponadto, ponieważ wykazy z lat 1746 i 1803 zawierają wyłącznie nazwiska właścicieli posesji, przeto z danych dla 1788 r. wyłączono komorników, choć niektórzy z nich w przeszłości posiadali nieruchomość, inni znów jej się później dorobili. Także z obejmującego 297 pozycji wykazu z 1803 r. odjęto budynki rządowe oraz nazwiska właścicieli posiadających wyłącznie rozmaite „pola poza Kielcami”, „rolę pozamiejską”, „pozakieleckie włości marne” itp.

Po przeliczeniu na procenty danych z tabeli XVI okazuje się, że z nazwisk występujących w 1746 r. po upływie 42 lat, a więc w 1788 r., pojawia się zaledwie 26,7%. Natomiast z nazwisk w 1788 r. po 15 latach, które dzielą go od 1803 r., odnajdujemy 60,3%. Te chyba dość nieoczekiwane zmiany w zasiedziałej społeczności miejskiej w znikomym tylko stopniu wynikają z migracji. Zdarzało się oczywiście, że dorosły

¹⁰³ MNKi, Krm, s. 83

¹⁰⁴ Tamże, s. 212—213

jedyny syn opuszczał miasto w poszukiwaniu zarobku i już do niego nie wracał, względnie przyczyną wyjazdu mężczyzn było osiedlenie się po ożenku w rodzinnej miejscowości żony. Zapisy w rodzaju „synów dwóch mieli, którzy pożenieni w służbach zostają”, pojawiają się nie raz w „Osiadłości”¹⁰⁵. Oczywiście, że również kobiety spoza Kielc przybywały do nich po ślubie, jednak nie było to zjawisko przyczyniające się do zniknięcia nazwiska męża z miejskiego horyzontu, a wręcz odwrotnie nawet, służyło utrwalaniu go w czasie. Najczęstszą przyczyną zanikania rodowych nazwisk był brak potomstwa lub posiadanie wyłącznie córek. O skali zjawiska świadczy 38 małżeństw, które w 1788 r. posiadały wyłącznie żeńskie potomstwo. I choć zapewne niektóre młode ówczesne pary doczekały się synów, nie zaważyło to zbytnio na skali problemu. Ze wspomnianych nazwisk 38 par małżeńskich w ciągu 15 lat (czyli do 1803 r.) przestało istnieć 26. I tylko dlatego nie więcej, gdyż roku tego dożyło 10 ojców rodzin i dwie wdowy. A pamiętać jeszcze trzeba o małżeństwach w 1788 r. bezdzietnych. Podobne przyczyny spowodowały zanik linii męskiej wielu rodzin w drugiej połowie XVIII w., ściślej, między 1746 i 1788 r. Między innymi rodziny prezydentów Kielc: Józefa Klockowskiego (1708—1781) i Józefa Niżnika (1707—1774), majątnych szynkarzy — radnego Grzegorza Surmackiego (1689—1760) i Kaspra Satrowskiego (1729—1770)¹⁰⁶.

TABELA XVI. LICZBA NAZWISK

Rok	Liczba prywatnych posesji	Liczba nazwisk	
		występujących w danym roku	identycznych z nazwiskami występującymi w 1788 r.
1	2	3	4
1746	205	176	47
1788	263	195	195
1803	263	184	111

Nie bez wpływu na zmiany w składzie ludności miasta pozostawał pożar, który wiosną 1800 r. strawił większą jego część. Mimo podjętej odbudowy niektórzy mieszkańcy opuścili Kielce, sprzedając uprzednio place z pogorzeliškami. W rejestrze z 1803 r. spotykamy bowiem nazwiska niedawnych właścicieli posesji, którzy zachowali tylko podmiejskie poletka. W ich miejsce napłynęła nowa ludność. Istotnym bodajże motywem zachęcającym do osiedlania się w Kielcach stały się terytorialne możliwości rozwoju miasta, które po 1789 r. rozprzestrzeniło się na obszar byłego ośrodka kościelno-biskupiego. W procesach przyczyniających się do wzrostu Kielc nie można oczywiście pomijać i innych czynników — jak choćby przeniesienia z Chęcín siedziby władz powiatu podczas porozbiorowego epizodu austriackiego w dziejach miasta.

¹⁰⁵ AGAD, ASK, L-88, s. 31, poz. 109

¹⁰⁶ Oparte na księgach parafialnych, zob. J. Kuczyński *XVIII-wieczna panorama Kielc...*, s. 107—109.

Mimo licznych zmian w składzie ludności, żyło w 1803 r. 31 rodzin mieszczańskich, które trwały co najmniej od 1746 r. Potomkowie niektórych są prawdopodobnie nadal obywatelami dzisiejszych Kielc.

Kielce, marzec 1989 r.

A handwritten signature in black ink, appearing to be a cursive script, located in the lower right quadrant of the page.

THE POPULATION OF KIELCE IN THE LIGHT OF THE LUSTRATION
FROM 1788

Lustration of the Kielce estates belonging to the Cracow bishops was made in 1788 and until now it has not been used by historians who are interested in the history of the town. It contains, among others, detailed demographic information, more exhaustive than that recorded in the inventory documents from 1688, 1746, 1789.

In 1788 Kielce belonged to a group of medium-size towns in Poland and consisted of the town which also belonged to Cracow bishops and a neighbouring bishops' ecclesiastical centre which had, among others, a collegiate church and the 17th-century representative bishops' palace. Apart from market place, the town had 10 streets and 2 suburbs which are listed together with their housing development in Table 1.

The number of population registered in the inventory is represented in Table 2. If we add servants employed by the burghers, who were not recorded in the inventory and the garrison stationed nearby, we estimate that about 1700—1750 people lived in the town. However, in the ecclesiastical centre 130 persons lived permanently (clergy, palace servants, priests' servants). Altogether in 1788 about 1850—1900 people inhabited Kielce. According to registers the precise number of inhabitants was 1951 in 1787 and 2100 in 1796.

Table 3 represents the number of married couples and Table 4 represents the family situations of widows and widowers. Table 5 indicates the number of children and the next Table 6 provides data about the number of children in families. The subsequent tables show representatives of particular crafts and also provide information about the wealth and possible second occupation. Table 8 lists producers and processors of food. Table 9 informs about service trades, and Table 10 brings data about hired workers; Table 11 about tradesmen and Table 12 about unskilled workers and those who did not have a definite occupation. Table 13 shows the distribution of the town population according to sources of income. Table 14 gives data about burghers who had several properties, while Table 15 lists the names of wealthier burghers and indicates sources of their income and their wealth. On the basis of analysis of disappearance and appearance of new names (Table 16) between 1746 and 1803 major transformations occurring in the composition of Kielce urban community are shown.